

Rozmowa z Manfredem Grabelusem o nowelizacji ustawy o gospodarowaniu odpadami i komentarz Henryka Ferstera

- Szwankują przepisy, jeśli chcemy mieć kontrolę nad utylizacją odpadów, powinniśmy kontrolować ich transport od miejsca wytworzenia do miejsca utylizacji. Jeśli firma odbierająca odpady musi zapłacić 400 zł za ich utylizację, jest ogromna pokusa, by gdzieś je podzucić albo spalić. To problem ogólnopolski. W mojej ocenie w naszym regionie nie jest najgorzej, bo nie mamy aż tylu zlikwidowanych kurników czy magazynów po upadłych formach., gdzie można by odpady składować - mówił w rozmowie 'W cztery oczy' Manfred Grabelus, dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska w opolskim urzędzie marszałkowskim. Nasz gość stwierdził, że w przypadku Buczyny, gdzie firma prowadząca wysypisko przywiozła odpady, na których utylizację nie miała zgody, pozwolenie na prowadzenie tej działalności zostanie przez marszałka cofnięte. Firma ma czas do końca sierpnia na usunięcie odpadów, choć może tu być pewien problem z dotrzymaniem terminu, bo policja prowadzi to śledztwo i zabezpiecza dowody.

- Nowelizacja ustawy o gospodarowaniu odpadami powinna w diametralny sposób poprawić sytuację. Firma, która chce prowadzić składowisko, będzie musiała wpłacić kaucję a służby ochrony środowiska dostaną uprawnienia do kontrolowania takich miejsc w każdej chwili, bez zapowiadania kontroli - stwierdził w 'Poglądach i osądach' Henryk Ferster, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim, dodając, że pożar nielegalnego wysypiska w Dąbrowie wybuchł na trzy dni przed zapowiedzianym terminem kontroli. Ferster przypomniał także, że już w połowie czerwca wojewoda Adrian Czubak zorganizował spotkanie ze służbami odpowiedzialnymi za ochronę środowiska i wideokonferencję ze starostami, by zdiagnozować problem nielegalnych wysypisk. Wyniki tego audytu powinniśmy poznać w przyszłym tygodniu.